



# CO SŁYCHAĆ?

INFORMATOR POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO

NR 5 (401) – MAJ 2024

SZYMON BARON (O/BIELSKO-BIAŁA)

## Akcja „Sprzątamy Beskidy z PTT 2024” – rejon Babiej Góry (Beskid Żywiecki) – 18 maja 2024 r.



FOT. MONIKA WIEŻIK

Babia Góra

Co roku, w maju, wybieramy się w rejon Babiej Góry w Beskidzie Żywieckim, by pozbiierać ze szlaków śmieci w ramach akcji „Sprzątamy Beskidy z PTT”. Tak właśnie było 18 maja 2024 r., gdy na szlakach w obrębie Babiogórskiego Parku Narodowego i poza nim pojawiło się 331 osób, w tym 231 dzieci i młodzieży, którzy postanowili uprzątnąć śmieci na szlakach i w ich pobliżu w ramach akcji organizowanej przez bielski oddział PTT.

Najwcześniej, bo już dwa dni wcześniej, na zielonym szlaku prowadzącym z Zawoi Markowej do schroniska PTTK na Markowych Szczawinach, z workami na śmieci pojawili się członkowie Klubu Górskiego

PTT „Razem przez świat”. Pozostałe ekipy pojawiły się na szlakach w rejonie Królowej Beskidów w sobotni poranek. Podobnie, jak w poprzednich latach podopieczni Fundacji Grupa Kęty Dzieciom Podbeskidzia z placówek w Kętach, Oświęcimiu i Żywcu, wspierani przez wolontariuszy z Aluprof S.A., nie tylko zbierali śmieci, ale i mierzyli się z odcinkami Głównego Szlaku Beskidzkiego w ramach projektu „Zamiast klawiaty nasze piękne góry”.

Grupa z Kęt i Żywca wędrowała z Przełęcz Lipnickiej (Krowiarki) w stronę szczytu Babiej Góry i dalej przez przełęcz Bronę na Markowe Szczawiny, z kolei grupa z Żywca wędrowała od Tabakowego Siadła

w stronę schroniska PTTK na Markowych Szczawinach. Obie ekipy schodziły następnie zielonym szlakiem do Zawoi Markowej.

Podopieczni Fundacji Grupa Kęty Dzieciom Podbeskidzia z POW1 w Oświęcimiu zbierali śmieci na niebieskim szlaku, z kolei grupa najmłodszych turystów z Oddziału PTT w Bielsku-Białej z opiekunami sprzątała ścieżkę edukacyjną „Śladami Wawrzyńca Szkolnika”.

Tradycyjnie aktywny był Oddział PTT w Chrzanowie ze swoimi Szkolnymi Kołami Krajoznawczymi. Młodzież ze szkół podstawowych w Jankowicach, Zagórz, Chrzanowie (SP3 i SP8) wzięła „na tapetę” niebieski szlak od Zawoi Policzne przez



Norczak i Cyrchel do Markowej. Wyżej na niebieskim szlaku z Przełęczy Lipnickiej do Zawoi Policzne oraz na fragmencie drogi wojewódzkiej 957, wzdłuż którego nie biegnie szlak, sprzątała młodzież ze szkół średnich – ZSECH w Trzebini i LO w Chrzanowie – niezawodni na tym odcinku także podczas poprzedniej edycji.

Trzecia grupa chrzanowska z młodzieżą z SP3 w Libiążu i SP8 w Trzebini ruszyła z Przełęczy Lipnickiej w stronę Cyli Hali Śmietanowej i Mosornego Gronia.

Na szlakach byli także przedstawiciele naszych sponsorów. Pracownicy Grupy Kęty z Aluprof S.A. posprzątała zielony szlak od Żywieckich Rozstajów na szczyt Małej Babiej Góry, a rodzinna ekipa z Alupol Packing S.A. wędrowała z Zawoi Podryżowanej do Zawoi Markowej, a dodatkowo posprzątała także ścieżkę edukacyjną „Mokry Kozub”. Biorąc udział w akcji po raz pierwszy grupka z Refresco sp. z o.o. sprzątała czerwony szlak z Przełęczy Lipnickiej na Babią Górę, w drodze powrotnej poszukując śmieci także na Perci Przyrodników.

Z Przełęczy Lipnickiej wystartowało także Szkolne Koło PTT „Groniczki” z SP1 w Kozach, które sprzątało Górny Płaj i następnie czarny szlak w stronę Sulowej Cyrhli, by za niebieskimi znakami zejść do Zawoi Markowej. Oddział PTT w Nowym Sączu wraz z młodzieżą ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Kamionce Wielkiej i działającej przy niej 7 NDWp „Strażnicy Puszczy” Związku Harcerstwa Polskiego sprzątał zielony szlak od strony orawskiej, ze Stańcowej na Diabłak, by następnie zejść przez Przełęcz Brona i Markowe Szczawiny na Polanę Odkrywców. Poza granicami Babiogórskiego Parku Narodowego sprzątało szlaki Szkolne Koło PTT „Everest” ze Szkoły Podstawowej nr 6 Integracyjnej w Bielsku-Białej, które za cel obrało szczyt Mędralowej oraz młodzież ze Szkolnego Koła PTT „Halniaki”, która kontynuując przejście Małego Szlaku Beskidzkiego na śmieci uwagę zwracała na odcinku przebiegającym przez Beskid Makowski od Palczy przez Chełm do Zembrzyc.

Wszystkie grupy prowadzone były przez przewodników górskich z Koła Przewodników PTT przy Oddziale PTT w Bielsku-Białej oraz z oddziałów w Chrzanowie i Nowym Sączu. Serdecznie Wam za to dziękuję!

Tradycyjnie, niezwykle gościnnie, wszystkich uczestników akcji „Sprzątamy Beskidy z PTT 2024” przywitani na Polanie Odkrywców w Zawoi Markowej pracownicy Babiogórskiego Parku Narodowego. Na chętnych czekała też możliwość odwie-



Babia Góra

FOT. JOLANTA RUJAWSKA-TOMASIK



Babia Góra

FOT. MONIKA WIEŻIK

dzenia Wystawy Stałej oraz Ogrodu Roślin Babiogórskich przy Dyrekcji BgPN. Część grup skorzystała z tych atrakcji.

Grupy zaczęły się schodzić na Polanę Odkrywców już krótko po godzinie 13. Tutaj czekało już na uczestników ognisko, na którym można było upiec pyszne kiełbaski, a także nawodnić się napojami izotonicznymi. Była też okazja do wspólnych zabaw i nawiązywania nowych znajomości. Okazało się, że przynieśliśmy łącznie nieco ponad 1500 litrów śmieci, które zostały zabezpieczone przez pracowników BgPN. Po gorącym posiłku i zrobieniu pamiątkowego zdjęcia grupowego – poszczególne grupy powoli rozjeżdżały się w stronę swoich rodzinnych miejscowości.

Akcja „Sprzątamy Beskidy z PTT 2024” odbywa się pod patronatem honorowym Marszałka Województwa Śląskiego Jakuba Chełstowskiego, Marszałka Województwa Małopolskiego Witolda Kozłowskiego i Prezes Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego Jolanty Augustyńskiej. Patronat medialny nad akcją od wielu lat sprawują tygodnik „Kronika Beskidzka” i portal informacyjny [beskidzka24.pl](http://beskidzka24.pl). Akcję wspierają także nasi niezawodni sponsorzy: Grupa Kęty S.A. (główny partner), Polskie Mięso i Wędliny Łukosz sp. z o.o. z Chybia, producent napojów – firma Refresco sp. z o.o. z Kęt oraz MWterm z Łodygowic.

Serdecznie dziękujemy wszystkim zaangażowanym w akcję! ■



## INFORMACJE ZARZĄDU GŁÓWNEGO

TOMASZ KWIATKOWSKI (O/RADOM)

### W Sosnowcu odbył się Zjazd Sprawozdawczy PTT



FOT. ARCHIWUM PTT

Uczestnicy zjazdu

25 maja 2024, w Sali Kameralnej Zespołu Szkół Muzycznych im. Jana Kiepury w Sosnowcu odbył się Zjazd delegatów Polskiego Towarzystwa tatrzańskiego. Przewodniczącym Zjazdu został Zbigniew Jaskiernia a sekretarzem Zbigniew Zawita. Zjazd przyjął sprawozdanie merytoryczne przedstawione przez prezesa PTT Jolantę Augustyńską, sprawozdanie finansowe przedstawione przez skarbniczkę PTT, Ka-

tarzynę Hejmej oraz sprawozdanie Głównej Komisji Rewizyjnej, które przedstawił jej przewodniczący, Zbigniew Zawita. Przy okazji Zjazdu, GKR na wniosek oddziału PTT im. T. Chałubińskiego w Radomiu, skontrolowała dokumentację finansową oddziału, nie stwierdzając uchybień.

Zjazd poprzedziło posiedzenie Zarządu Głównego PTT. W trakcie posiedzenia zarząd przyjął sprawozdania merytoryczne

i finansowe. Następnie Przewodniczący Komisji Członkostwa Honorowego i Wyróżnień Tomasz Kwiatkowski przedstawił wnioski o przyznanie Złotej Odznaki z Kosówką wyróżniającym się aktywnie działającym członkom oddziału w Bielsku Białej, po czym w imieniu Komisji rekomendował Zarządowi podjęcie uchwały przyznającej odznakę. Zarząd zaakceptował przedstawione wnioski. ■

## Z ŻYCIA ODDZIAŁÓW

ROBERT SŁONKA (O/BIELSKO BIAŁA)

### 1. Miejsce w konkursie Na szczycie – ŚDS w Pewli Wielkiej

Uczestnicy oraz opiekunowie Środowiskowego Domu Samopomocy w Pewli Wielkiej zdobyli 1. miejsce w Międzynarodowym Konkursie Plastycznym „Na szczycie” im. Mietka Krzaka.

29 maja 2024 roku Pani Ewa Krzak – Dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Świnnej, czyli organizator konkursu, wręczyła wszystkim dyplomy oraz nagrody.

Przypomnijmy, że nagrodę w konkursie zdobył film pt. „Góroterapia, czyli zdrowie i szczęście na wysokim poziomie”, który pokazuje nasze górskie wędrówki oraz zajęcia w Ośrodku, o tematyce górskiej (dostępny w serwisie Youtube na kanale Góroterapia).

Po otrzymaniu dyplomów i nagród, zaśpiewaliśmy nasze górskie piosenki (Zespół „Na grani”), a potem spędziliśmy czas na świeżym powietrzu w Ogrodzie św. Rity przy Kościele Parafialnym w Świnnej.



FOT. ROBERT SŁONKA PTT BIELSKO BIAŁA

Z dyplomami

Bardzo dziękujemy organizatorom konkursu, który kontynuuje działalność niezapomnianego Mietka Krzaka oraz wspiera

działalność artystyczną, edukacyjną i ekologiczną dotyczącą Beskidów oraz innych pasm górskich. ■



## Wiosenny rajd Miedzianka-Chęciny



FOT. STANISŁAW BRZÓZKA PTT RADOM

*W kamieniołomie*

Ogromna większość miłośników górskich wycieczek z Radomia i regionu radomskiego przynajmniej raz w życiu znalazła się w Łysogórach: na Łysicy lub Świętym Krzyżu. Wiele z nich nie zna jednak znacznie niższego, ale niezwykle malowniczego szczytu zwanego Świętokrzyskim Giewontem. Tym mianem często określa się Miedziankę (356 m n.p.m.), najwyższe wzniesienie Wzgórz Miedziankowych w Paśmie Chęcińskim. Do jej głównych atrakcji należą: trzy niezalesione, skalne wierzchołki, formacje skalne z jaskiniami krasowymi zamieszkanymi przez kilka gatunków nietoperzy, unikalna roślinność (rzadkie rośliny naskalne), pozostałości sztybów i sztolni górniczych, związanych z eksploatacją złóż rud miedzi oraz innych minerałów (nie udostępnione do zwiedzania) oraz dwa nieczynne kamieniołomy. Są one wszystkie objęte ochroną w ramach Rezerwatu Góra Miedzianka. Jest to również jedno z niewielu miejsc w Górach Świętokrzyskich, z którego można podziwiać rozległą panoramę na cztery strony świata.

Dlatego też nasz kolejny rajd z cyklu „Wędrujemy z PTT” postanowiliśmy rozpocząć od tego pięknego szczytu. W kwietniową sobotę (20. IV.), niezrażeni niską temperaturą i kiepskimi prognoząmi pogody, wysiedliśmy rano z autokaru w miejscowości Miedzianka na parking przy Muzealnej Izbie Górnictwa Kruszcowego. Zajmuje ona pomieszczenia należące niegdyś do dawnej szkoły górniczej i urzędu górniczego. W kilku kameralnych salach zgromadzono wiele ciekawych

okazów minerałów, pamiątek górniczych i skamielin, a także zdjęć i przedmiotów związanych z historią wydobycia oraz przetwórstwa rud miedzi na tym terenie. Jednak tym razem, ze względu na znaczną liczebność naszej grupy i plany dalszej wędrówki, nie zamierzaliśmy zwiedzać tego interesującego obiektu, lecz od razu udaliśmy się na początek ścieżki edukacyjno-geologicznej, wiodącej przez masyw Miedzianki. Pomocna nam w tym była mapka, którą otrzymaliśmy w Izbie Muzealnej.

Wkrótce natknęliśmy się na pierwsze atrakcje: zabezpieczone wejście do Jaskini w Sztolni Teresa, widoczną w skałkach szczelinę wejściową do Jaskini Psiej, kotlinkę z nagromadzonymi w niej piaskami, kamieniołomy. Energiczny marsz pod górę sprawił, że szybko zapomnieliśmy o zimnie, a niewielka mżawka, która towarzyszyła nam w pierwszych minutach wędrówki, nie stanowiła problemu. Ścieżka wyprowadziła nas na północno-wschodnią, niezalesioną część góry, nad którą widoczny był skalny „grzebień”. Weszliśmy na główny wierzchołek Miedzianki, a następnie na jej wierzchołek zachodni, na którym napotkaliśmy żółty szlak. Okrzyki zachwytu, pojedyncze westchnienia ulgi, chwila odpoczynku, podziwianie wspaniałej panoramy, wspólne i indywidualne zdjęcia. Wkrótce byliśmy gotowi do dalszej wędrówki, której trasa była dobrze widoczna ze szczytu Miedzianki. Przy zejściu mogliśmy obserwować „Księżycowe Pole” – teren pokryty okrągłymi, regularnymi wgłębieniami,

stanowiącymi pozostałości wyrobisk górniczych, a także liczne okazy zawilców wielokwiatowych, pierwiosnki, rojniki i rozchodniki oraz zanokcicę skalną.

Dalsza wędrówka przebiegała żółtym szlakiem (Wierna Rzeka-Chęciny) im. Juliusza Brauna. Minęliśmy drogę Zajączków-Miedzianka i wśród kwitnących łąk i pól zaczęliśmy łagodnie wznosić się na Grząby Bolmińskie. Na skraju lasu kwitły tarniny, czeremchy, dzikie jabłonie i grusze, a przez rzadkie chmury przebijają się promienie słońca. Jak zwykle, wędrowaliśmy w niewielkich, kilku – lub kilkunastoosobowych grupkach, co daje wrażenie kameralności i ułatwia nawiązywanie kontaktów.

Nieźła pogoda, piękne otoczenie i miłe towarzystwo sprawiały, że czas nam upływał niepostrzeżenie. Wypoczęliśmy i posililiśmy się pod sympatyczną wiatą w Jedlnicy. Po przekroczeniu ruchliwej szosy ścieżka znów zaczęła się wznosić, tym razem dość stromo, na zalesione Grzywy Korzeczkowskie, których ukoronowanie stanowiły Glinianki. Wkrótce potem las zaczął rzednąć i na horyzoncie naszym oczom ukazał się charakterystyczny zarys Zamku Chęcińskiego. Dalsza droga przebiegała skrajem lasu, a następnie wśród pól i zabudowań Chęcin. Ostatni odcinek przebyliśmy asfaltową drogą do parkingu pod Zamkiem, gdzie czekał na nas autokar.

Nie był to jednak koniec rajdu. Wprawdzie podczas odpoczynku i posilania się zaskoczył nas obfity deszcz, ale po półgodzinnej ulewie zza chmur wyjrzało słońce



i po ogrzaniu się i podsuszeniu kontynuowaliśmy naszą wyprawę. Tym razem dobieraliśmy sobie program bardziej indywidualnie: były to spacery po Chęcinach, zwiedzanie Zamku lub wyprawa do pobliskiego kamieniołomu Korzecko na górze Rzepka. Szczególnie ten ostatni punkt programu dostarczył niezapomnianych wrażeń, gdyż idąc wzdłuż ściany kamieniołomu i górnym jego brzegiem mogliśmy zachwycić się wspaniałym widokiem: cała okolica mokra od deszczu lśniła w blasku chylącego się ku zachodowi słońca.

Wracaliśmy w wyśmienitych humorach – zmęczeni, ale szczęśliwi.

Cała trasa Miedzianka – Chęciny, łącznie z kamieniołomem Korzecko, obejmowała 18 km. Po drodze wspięliśmy się na trzy szczyty, zaliczane do Korony Gór Świętokrzyskich: Miedziankę (356 m), Grząby Bolmińskie (330 m) i Glinianki (336 m) (a niektórzy dodatkowo na Górę Zamkową – 360 m). Nasza grupa liczyła 34 osoby. ■



FOT. STANISŁAW BRZOZKA PTT RADOM

Na Miedziance

ZBIGNIEW JASKIERNIA (O/SOSNOWIEC)

## XVII Zagłębiowska Masa Krytyczna

Tegoroczna impreza kolarska odbyła się 3 maja 2024 r. Już od godzin południowych na Placu Powstańców Styczniowych w Sosnowcu zaczęły się gromadzić tłumy miłośników dwóch kółek. Tradycyjnie na tę imprezę przyjeżdżają osoby zarówno z Zagłębia i ze Śląska.

Według danych organizatorów odmeldowało się ponad 2 tysiące osób. Pogoda była upalna. Organizatorzy każdemu uczestnikowi wręczyli koszulki odbłaskowe, oraz bon na posiłek i bon umożliwiającą udział w losowaniu.

Punktualnie o godz.15 wyruszone na trasę. Tym razem organizatorzy wydłużyli odcinek na terenie Sosnowca. Spod Dworca PKP kolumna jechała ulicami: 3 Maja, Sienkiewicza, 1 Maja, rondo Ludwik, Narutowicza, 3 Maja i przez „Ślimak” na ul. Orłą. Potem ulicą Będzińską do Będzina. Przejechaliśmy będzińską „nerkę”, będącą w przebudowie i przez ul. Brzozowicką do Plaży Miejskiej w Będzinie.

Na całej trasie było doskonałe zabezpieczenie. Ja sam podziwiałem małe dzieci, które dzielnie na swoich rowerkach pokonywały całą trasę. Na miejscu przygotowano gorącą zupę. Tradycyjnie były nagrody. Tym razem rozlosowano wśród uczestników 8 rowerów. Po wypoczynku uczestnicy imprezy różnymi trasami wracali do swoich domów. Do zobaczenia za rok na kolejnej XVIII edycji. ■



FOT. ARCHIWUM PTT SOSNOWIEC

Masa na trasie



FOT. ARCHIWUM PTT SOSNOWIEC

Prezentacja baneru



REMIGIUSZ LICHOTA, JÓZEF HADUCH (O/CHRZANÓW)

## Wiosenne aktywności Oddziału PTT w Chrzanowie

### Akcja sadzenie drzew

W piątek, 5 kwietnia 2024 roku, Polskie Towarzystwo Tatrzańskie Oddział w Chrzanowie wraz z Nadleśnictwem Chrzanów zorganizowało akcję sadzenia drzew. Uczestnikami akcji byli członkowie Szkolnych Kół Krajoznawczych Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego Oddziału w Chrzanowie. Tym razem Nadleśnictwo przygotowało sadzonki sosny.

Wspólnymi siłami udało się zasadzić 1500 sztuk. Pracownik nadleśnictwa – Pani Anna Rejdych oraz prezes Chrzanowskiego Oddziału PTT Remigiusz Lichota, omówili technikę sadzenia drzew, sposoby rozmieszczania gatunków na uprawie, określili, na jaką głębokość ma być wysadzony materiał oraz poinstruowali, jak bezpiecznie wykonywać pracę.

Akcja zorganizowana została również dlatego, gdyż wyobrażenie ludzi na temat pracy leśnika jest niewielkie. Większość kojarzy ten zawód wyłącznie ze ścinką drzew, czasem z sadzeniem lasu. Dzięki takim pracom w terenie można dowiedzieć się więcej na temat ochrony drzewostanu, ochrony przeciwpożarowej, a także gospodarki leśnej.

Ponad 200 uczestników mogło na własne oczy zobaczyć, jak wiele czasu i pracy wymaga posadzenie jednego drzewa i pomyśleć nad tym, jak długo ono rośnie. Większość uczestników sadiło las po raz pierwszy. Wszyscy zgodnie stwierdzili, że takie akcje powinny być organizowane, aby jeszcze bardziej uświadamiać ludzi o tym, jak ważnym elementem ekosystemu są drzewa.

W podziękowaniu za dobrą współpracę na ręce Pani Anny Rejdych z Nadleśnictwa Chrzanów wręczono najnowszą „Historię Chrzanowskiego Oddziału PTT”. Relację umieścił w prasie Tygodnik Ziemi Chrzanowskiej „Przełom” oraz Gazeta Krakowska oraz Chrzanowska Telewizja Lokalna.

### Promocja książki o historii chrzanowskiego Oddziału PTT

18 kwietnia 2024 roku w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Chrzanowie odbyło się spotkanie promujące nową książkę pt. „Historia Chrzanowskiego Oddziału PTT”.

Dziękujemy serdecznie dyrekcji oraz pracownikom Miejskiej Biblioteki Publicznej w Chrzanowie za nieocenioną pomoc



Akcja sadzenie drzew



Promocja książki



Sprzątanie Beskidów z PTT

w powstaniu naszej jubileuszowej publikacji. Dziękujemy również wszystkim osobom, które udostępniły materiały historyczne i zdjęcia wykorzystane w publikacji.

### Sprzątanie Beskidów z PTT

20 kwietnia 2024 roku rozpoczęliśmy dwunastą akcję „Sprzątania Beskidów z PTT”, organizowaną corocznie przez Oddział PTT w Bielsku-Białej, a wspieraną m.in. przez Oddział PTT w Chrzanowie wraz z zaprzyjawnionymi Szkolnymi Kołami PTT.

Łącznie podczas górskich porządków w rejonie Szyndzielni i Klimczoka w Beskidzie Śląskim wzięły udział 223 osoby, w tym 180 dzieci i młodzieży. Grupa chrzanowska liczyła 92 uczestników i podzielona była

na trzy zespoły. Ze Szczyrku Biłej przez Przełęcz Karkoszczonek wędrowali młodzieży z SKK PTT przy Szkole Podstawowej nr 8 w Trzebini oraz SKK PTT przy ZSECH w Trzebini. Z tego samego miejsca, ale szlakiem zielonym, ruszyła grupa młodzieży SKK PTT „Luszaki” przy Szkole Podstawowej w Luszowicach. Od strony Bystrej, czerwonym szlakiem przez Magurę wędrowały grupy SKK PTT przy Szkole Podstawowej nr 8 w Chrzanowie oraz SKK PTT przy Szkole Podstawowej nr 3 w Chrzanowie.

Członkowie Oddziału PTT w Bielsku-Białej zbierali śmieci na niebieskim szlaku ze Szczyrkowskiej Górki do Siodła pod Klimczokiem. Dwie grupy podopiecznych Fundacji Grupa Kęty Dzieciom Podbeskidzia wystartowały z Olszówki Górnej. Podopieczni

FOT. ARCHIWUM PTT CHRZANÓW

FOT. ARCHIWUM PTT CHRZANÓW

FOT. ARCHIWUM PTT CHRZANÓW



z placówek w Międzywiciu i Pszczynie sprzątali zielony szlak przez Cybarnik na Szyndzielnię, z kolei młodzież z placówki w Żywcu zajęła się śmieciami na czerwonym szlaku biegnącym przez Szyndzielnię do schroniska „Klimczok”. Pierwsza z tych grup zahaczyła po drodze o szczyt Klimczoka. Od strony Bystrej na szlaki wyruszyły dwie grupy. Młodzież ze Szkolnego Koła PTT „Górski Azymut” im. Andrzeja Zawady przy ZSEiM w Bielsku-Białej porządkowała szlak niebieski. Najdłuższą trasę w kierunku Klimczoka pokonało tradycyjnie Szkolne Koło PTT „Pionowy Świat” im. Piotra Morawskiego z V LO w Bielsku-Białej, które sprzątało szlak z Cygańskiego Lasu przez Kozią Górę i Przełęcz Kołowrót. Szkolne Koło Turystyki Rowerowo-Pieszej PTT z SP36 w Bielsku-Białej posprzątało z kolei drogę leśną łączącą Polanę Dębowiec i Dolinę Wapiennicy, odpuszczając tym razem spotkanie z innymi grupami pod Klimczokiem.

Wszystkie grupy schodziły się pod schronisko „Klimczok”. Tutaj czekało już na uczestników ognisko z pieczeniem pysznych kiełbasek oraz wspólne spotkania i rozmowy. Jak co roku, niezwykle gościnnie przywitani nas gospodarze schroniska. Okazało się, że przynieśliśmy łącznie około 600 litrów śmieci. Śmieci zostały ekspresowo odebrane przez Przedsiębiorstwo Komunalne w Szczyrku.

Na zakończenie legitymacje członkowskie PTT Oddziału Chrzanów otrzymała młodzież z SP 3 w Chrzanowie: Matylda Ogorzały, Emilia Hrabia, Paweł Hrabia, Julia Luzarowska, Zuzanna Bigos, Natasza Marchaj, Dorian Nowak oraz Zuzanna Biel z SP 6 w Trzebini. Witamy w Oddziale.

Akcja „Sprzątamy Beskidy z PTT 2024” odbywa się w tym roku pod patronatem honorowym Marszałka Województwa Śląskiego Jakuba Chęłstowskiego, Marszałka Województwa Małopolskiego Witolda Kozłowskiego, Prezes Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego Jolanty Augustyńskiej i Burmistrza Chrzanowa Roberta Maciaszka.

Patronat medialny nad akcją od wielu lat sprawują: tygodnik „Kronika Beskidzka”, portal informacyjny [beskidzka24.pl](http://beskidzka24.pl), a także Tygodnik Ziemi Chrzanowskiej „Przełom” oraz Chrzanowska Telewizja Lokalna. Akcję wspierają też nasi niezawodni sponsorzy: Grupa Kęty S.A. oraz Polskie Mięso i Wędliny Łukosz sp. z o.o. z Chybia, producent napojów – firma Refresco sp. z o.o. z Kęt oraz MWterm z Łodygowic.

Serdecznie dziękujemy gospodarzom schroniska PTTK „Klimczok” – Państwu Dorocie i Krzysztofowi Kukłom oraz wszystkim zaangażowanym w akcję!

## Rodzinne Sprzątanie Lasu z PTT

27 kwietnia 2024 roku Polskie Towarzystwo Tatrzańskie Oddział w Chrzanowie wraz z Nadleśnictwem Chrzanów zorganizowało Rodzinne Sprzątanie Lasu. W akcji wzięło udział 50 osób. Tym razem posprzątałyśmy obszar lasu przy boisku Klubu Sportowego Tempo Płaza w Płazie. Oprócz członków i sympatyków PTT Oddziału w Chrzanowie, członków Szkolnych Kół Krajoznawczych PTT: z ZSECh w Trzebini, SP nr 8 w Chrzanowie, SP nr 4 w Trzebini, SP w Myślachowicach, w akcji wzięły też rodziny z dziećmi oraz Pani Lucyna Korycińska – sołtys Płazy.

Udało się zbierać kilka metrów sześciennych śmieci, m.in.: opony, części samochodowe, spluczki kłozetowe, monitory komputerowe, kineskop telewizora oraz mnóstwo butelek, puszek i plastikowych opakowań.

Bardzo dziękujemy członkom i opiekunom Szkolnych Kół PTT oraz wszystkim, którzy uczestniczyli w Rodzinnym Sprzątaniu Lasu. Szczególne podziękowanie składamy Panu

Łukaszowi Cieślakowi – leśniczemu Leśnictwa Piła Kościelecka za pomoc w sprzątaniu oraz Nadleśnictwu Chrzanów, które wypożyczyło nam worki i rękawiczki oraz zorganizowało odbiór zebranych śmieci.

Patronat honorowy nad akcją sprawował Pan Robert Maciaszek – burmistrz Chrzanowa. Patronat medialny nad akcją pełniła Chrzanowska Telewizja Lokalna oraz Tygodnik Ziemi Chrzanowskiej „Przełom”.

## Rozpoczęcie sezonu rowerowego z PTT – Ziemia Chrzanowska i okolice

1 maja 2024 roku o godzinie 10:00 z Placu 1000 – lecia w Chrzanowie wystartowała pierwsza wycieczka rowerowa PTT, na wyznaczonej trasie długości ok. 45 km: Chrzanów – Groble – dookoła zalewu Dzieńkowickiego – Jeleń – Tarka – Kąty – Chrzanów.

Przejazd odbył się przy słonecznej pogodzie z udziałem 55. uczestników turystyki rowerowej. Podczas przejazdu na dłuższym postoju odbyło się tradycyjne ognisko z pieczeniem kiełbasek. ■



Rodzinne Sprzątanie Lasu z PTT



Rozpoczęcie sezonu rowerowego



FOT. ARCHIWUM PTT CHRZANÓW

FOT. ARCHIWUM PTT CHRZANÓW



## Dzika przyroda, kaplice na wodzie, perła renesansu – czyli majówka na Roztoczu.

W Święto Pracy, w grupie 41 osób wyjeżdżamy w godzinach porannych z Nowego Sącza i około południa jesteśmy na Roztoczu – krainie, gdzie chcemy dotknąć prawdziwej natury i znaleźć wytęśnienie.

Pierwszy dzień poświęcamy na zwiedzanie Krasnobrodu, a rozpoczynamy od kapliczki „Na wodzie” z kopią Cudownego Obrazu MB Krasnobrodzkiej. Źródło pod kapliczką słynie z właściwości uzdrawiających. Następnie zwiedzamy kościół i sanktuarium pw. Nawiedzenia NMP z zespołem klasztornym Dominikanów, muzeum parafialne, muzeum wieńców dożytkowych i ptaszarnię, po czym udajemy się do miejsca zakwaterowania.

Po kawie, herbacie i krótkim odpoczynku wyruszamy szlakiem św. Rocha do drewnianej kapliczki w stylu góralskim pod tym samym patronem. Jej historia sięga XVII wieku, a według przekazów została ufundowana przez Marysienkę Sobieską podczas panującej tu zarazy dżumy. Idąc dalej dochodzimy do piaszczystych plaż Zalewu Krasnobrodzkiego i wieży widokowej na szczycie dawnego kamieniołomu. Została wzniesiona w 2002 roku, a roztacza się z niej piękna panorama na zalew i Krasnobród.

Po obiadokolacji przewodnik przygotował wyjątkowy – można powiedzieć nowatorski jak na wycieczki PTT – wieczór, wypełniony konkursem recytatorskim wierszy Brzechwy i Tuwima oraz konkursem „piwnym” pomiędzy drużynami kobiet i mężczyzn o nagrodę prezesa.

Drugi dzień naszego pobytu na Roztoczu wypada w Dzień Flagi. Pobudkę robi nam



FOT. ZBIGNIEW SMAJDOR PTT NOWY SĄCZ

Roztocze

Janusz porannymi serenadami na ławeczce przed hotelem. Po śniadaniu wyjeżdżamy do Zwierzyńca. Zwiedzamy Ośrodek Edukacyjno-Muzealny Roztoczańskiego Parku Narodowego, po czym ścieżką przyrodniczą wędrujemy na Bukową Górę.

W jej górnej części utworzono już w 1934 roku za czasów Ordynacji Zamojskiej rezerwat przyrody, na obszarze którego możemy obserwować typowy układ roślinności w tej części Roztocza. Na ścieżce natrafiamy na ciekawe formacje skalne z wyrzeźbionym orłem i uznajemy, że jest to właściwe miejsce do zdjęcia w dzień święta symboli narodowych.

Z Bukowej Góry schodzimy do Stawów Echo, których otoczenie jest ostoją konika polskiego. Mieliśmy szczęście, że byli w pobliżu i mogliśmy obcować z nimi niemal na wyciągnięcie ręki. Będąc w Zwierzyńcu nie sposób było pominąć słynnego zwierzyńskiego browaru. Dorośli de-

lektują się regionalnym złotym trunkiem, a dzieci i młodzież lodami. Na koniec zwiedzamy kościół pw. św. Jana Nepomucena, jeden z najbardziej charakterystycznych zabytków Zwierzyńca i całego Roztocza, potocznie zwany „na wyspie” lub „na wodzie” i spieszymy na obiadokolację, bo po niej mamy zaplanowane ognisko. Pieczemy kiełbaski, a wirtuozi gitary Janusz i Mietek umilają nam wieczór, a że śpiewać każdy może, jeden lepiej drugi gorzej, to im pomagamy.

Dzień Święta Konstytucji 3 Maja rozpoczynamy od mszy św. w kościele w Krasnobrodzie i jedziemy do Józefowa. Zwiedzamy nieczynny kamieniołom Babia Dolina i 18-metrową kamienną basztę widokową, z której roztacza się przepiękny widok na Roztocze i Puszczę Solską.

W skałach kamieniołomu zachowały się liczne odciski flory i fauny sprzed wielu milionów lat. Warunki tego miejsca spo-



FOT. ZBIGNIEW SMAJDOR PTT NOWY SĄCZ

Kaplica na wodzie w Zwierzyńcu



FOT. ZBIGNIEW SMAJDOR PTT NOWY SĄCZ

Bukowa Góra



wodowały, że wyrobisko w 2009 r. było terenem ćwiczeniowym dla polskich żołnierzy przed wyjazdem na misję do Afganistanu.

Zatrzymujemy się także na józefowskim rynku, by podziwiać jedną z największych atrakcji miasta – fontannę z naturalnej wielkości postaciami zwierząt występujących w roztoczańskich lasach. Obserwujemy też przygotowania do przyjazdu biskupa. Z Józefowa jedziemy do Hamerni, do rezerwatu Czarłowe Pole – flagowego miejsca na mapie Roztocza.

Rezerwat obejmuje teren śródleśnych polan i dolinę rzeki Sopot, gdzie jak głosi legenda, dawniej „jeno czarci tam hasali”. Chociaż ścieżka przyrodnicza prowadząca rezerwatem ma tylko 2 km długości to czaruje tych, co lubią dzikość przyrody i jej nieokiełznane oblicze, to teren jakby wyjęty z baśni.

Kolejną atrakcję w postaci wieży widokowej i plenerowego szyldu Roztocza mamy w miejscowości Susiec. Kto myślał, że jak na jeden dzień to atrakcji już wystarczy, to był w błędzie. Jeszcze czekało nas najdłuższe podczas całej wycieczki przejście piesze do rezerwatu przyrody Szumy na Tanwi, miejsca uważanego przez wielu za najpiękniejszą atrakcję Roztocza.

Szumy na Tanwi to zespół 24 progów skalnych, gdzie spływająca woda wydaje charakterystyczny szumiący dźwięk kaskad – stąd nazwa. Idąc dalej do miejscowości Susiec napotykamy Wodospad Jeleń o wysokości 1,5 m – największy na Roztoczu i zamykamy kilkunastokilometrową pętlę. Mimo wyczerpującego dnia znajdujemy jeszcze siły, aby wieczorem pójść na majowy piknik na Rynku w Krasnobrodzie.

W sobotę, w przedostatnim dniu naszej przygody z Roztoczem jedziemy do Górecka Kościelnego. W miejscowym zabyt-

kowym kościele św. Stanisława Biskupa Męczennika trwają przygotowania do odpustu. Zapracowany proboszcz znajduje jednak czas aby się z nami pomodlić i przybliżyć historię maleńkiej parafii i kościoła wzniesionego z fundacji Jana Jakuba Zamoyskiego w 1768 r. Kościół z pobliską kaplicą na rzece Szum łączy aleja wiekowych dębów, którą tworzy sześć kilkusetletnich pomnikowych drzew, o obwodach pni dochodzących nawet do 7,5 m.

Dalsza wędrówka prowadzi rezerwatem przyrody „Szum”. Oprócz dzikich roztoczańskich krajobrazów uwagę zwraca tama na Szumie. Historia jej powstania jest dość nietypowa. Administrujący parafią w Górecku Kościelnym w latach 1961-1962 ks. Aleksander Siwek znany z inżynierskich i racjonalizatorskich zainteresowań, przekonał wiernych do potrzeby zelektryfikowania parafii i zmotywował do wybudowania w czynie społecznym elektrowni wodnej. Po wielu perturbacjach i nieprzychylnym podejściu ówczesnych władz elektrownię oddano do użytku dopiero po 30 latach, w roku 1992.

Z Górecka Starego, gdzie kończymy wędrówkę jedziemy do Szczepieszyna, by nad rzeką Wieprz i na Rynku sfotografować się ze słynnym Chrzęszczem, na którym Polacy, a szczególnie cudzoziemcy łamią sobie języki. Pod pomnikiem kultowego chrzęszcza Szymek – najmłodszy uczestnik wycieczki otrzymuje od przewodników nagrodę za dzielną postawę.

Dzień kończymy wyjątkową niespodzianką. Przewodnik wycieczki Ryszard Malesza zabiera nas do gospodarstwa „Wspólny Gołąbnik” w Królikowie, zajmującego się hodowlą gołębi pocztowych. To jedno z trzech największych gospodarstw tego typu w Polsce, gdzie przebywa aktualnie ok. 1200 gołębi. Pod okiem sympatycznych i gościnnych gospodarzy Heleny

i Adama zwiedzamy obiekty, wysłuchując ciekawych opowieści o tej niezwykle pasji. Wieczorem udajemy się nad Zalew Krasnobrodzki podziwiać zachód słońca.

W niedzielę rano msza św., pakowanie i wyjazd do Zamościa. Z przewodnikiem Tomaszem zwiedzamy „Padwę północy” czy też „perłę renesansu”, jak zważ Zamość za sprawą unikatowego zespołu architektoniczno-urbanistycznego Starego Miasta.

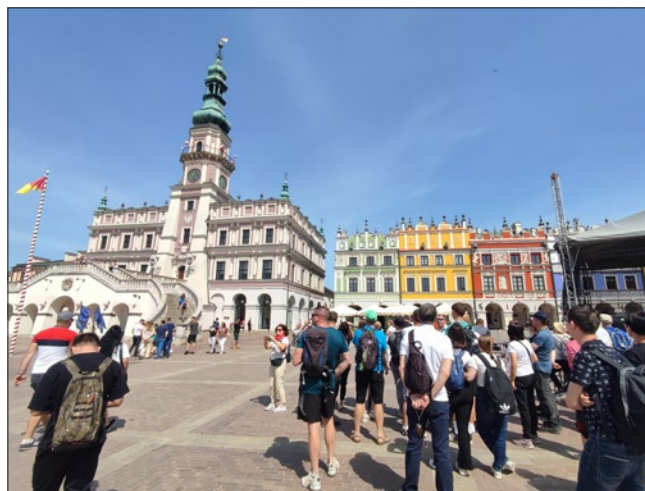
Zamość nazywany jest też „miastem idealnym”, założonym w VI wieku przez hetmana koronnego Jana Zamoyskiego. Zaprojektowane przez wybitnego włoskiego architekta Bernardo Morando miasto-twierdza zostało w 1992 roku wpisane na listę światowego dziedzictwa UNESCO. Zwiedzamy renesansowy Rynek Wielki z pięknymi ormiańskimi kamienicami i ratuszem, który zdobią rozłożyste, klasycystyczne schody, podziwiamy imponujące mury Twierdzy Zamość z Bramą Lwowską, Pałac Zamoyskich i pomnik Jana Zamoyskiego, kościół rzymskokatolicki pw. Zwiastowania NMP, katedrę, synagogę i wiele innych ciekawych miejsc i zabytków.

Jakby pięciodniowych atrakcji było jeszcze mało, to w drodze powrotnej do Nowego Sącza zajeżdżamy do miejscowości Gorajec, by zobaczyć jeden z najstarszych obiektów drewnianego budownictwa cerkiewnego w Polsce – cerkiew pw. Narodzenia NMP z XVI wieku.

Większość z nas na Roztoczu była pierwszy raz. Niezwykła kraina geograficzna urzekła nas wyjątkowymi walorami przyrodniczymi, kulturowymi i historycznymi. Gęste lasy, kolorowa mozaika falistych pól, rzadka zabudowa, cisza oraz wyjątkowy w skali kraju klimat i atmosfera były trafnym pomysłem na spędzenie majówki. A góry są i będą! ■



Wieża widokowa w Suścu



Zamość



## Wędrówka po Beskidzie Niskim – III Rajd „Karpaty z PTT”



FOT. WOJCIECH JABŁOŃSKI PTT RADOM

*Z banerem rocznicowym 150-lecia PTT*

Celem III Rajdu z cyklu „Karpaty z PTT”, który odbył się w dniach 7-12 maja 2024 r., było poznanie zachodniej części Beskidu Niskiego, w tym zdobycie jego najwyższych szczytów – Lackowej (997 m n.p.m.) i Busova (1002 m n.p.m.). Trasy rajdu wiodły po krainie Łemków, których trwałymi śladami są liczne cerkwie, stare cmentarze i drzewa owocowe rosnące w miejscach po opuszczonych wsiach. Historia tych ziem jest uwieczniona również obecnością pamiątek z czasów Konfederacji Barskiej oraz wielu wojskowych cmentarzy z okresu I wojny światowej.

W tej fascynującej wędrówce uczestniczyło 56 osób, członków i sympatyków PTT z Bydgoszczy, Gdańska, Jeleniej Góry, Kielc, Radomia, Sandomierza, Skarżyska – Kamienna, Słupska, Stargardu i Szczecina. Zasadnicza grupa z Radomia dotarła do bazy w Końskiej Dolinie we wsi Izby autokarem, zatrzymując się po drodze w Wysowej, gdzie zwiedzaliśmy miejscowy drewniany kościół i odrestaurowaną cerkiew.

Trasy rajdu, o zróżnicowanym stopniu trudności, opracowane były dla dwóch grup, co pozwoliło wszystkim uczestni-

kom – niezależnie od wieku i doświadczenia w wędrówkach – w pełni zrealizować program i nacieszyć się urokami Beskidu Niskiego. Rozpoczęliśmy od wejścia na Lackową za znakami czerwonymi – Głównym Szlakiem Beskidzkim wiodącym przez Przełęcz Beskid. Po łatwym dojściu do przełęczy rozpoczął się szturm na Lackową po jej bardzo stromym zboczu. Powoli, chwytając się korzeni i gałęzi drzew pokonaliśmy trudny odcinek trasy, by z radością na szczycie wykonać pamiątkowe zdjęcie i nabrać sił do dalszej wędrówki.

Czerwony szlak wiodł dalej przez Przełęcz Pułaskiego, historyczne miejsce obozu konfederatów barskich, których jednym z wybitnych dowódców w latach 1768-1772 był Kazimierz Pułaski, późniejszy bohater walk o niepodległość Stanów Zjednoczonych.

Skręcając w lewo od czerwonego szlaku dotarliśmy do nieistniejącej już wsi Bielczna, gdzie zachowała się stara cerkiew i fragment cmentarza. Po krótkim odpoczynku, w doskonałym nastroju, idąc wzdłuż potoku Biała i podziwiając piękny widok na Lackową dotarliśmy do bazy w Końskiej Dolinie.

Główną atrakcją drugiego dnia rajdu było wejście na Busov, najwyższy szczyt Beskidu Niskiego, leżący po stronie słowackiej. Dotarliśmy tam z Wysowej, przez kaplicę na górze Jawor (657 m n.p.m.), przełęcz i słowacką wieś Cigelka. Na dość ciężkim, (ale nie tak jak na Lackową), podejściu na Busov powitały nas łąny kwitnącego czosnku niedźwiedziego. Wszechobecny zapach i piękne białe-zielone dywany zrobiły na wszystkich niesamowite wrażenie. Ciekawym i zaskakującym akcentem poniżej szczytu było „miejsce odpoczynku” dla turystów w formie starego wagonu kolejowego z zainstalowanym materacem. Z wierzchołka góry rozpościerał się piękny widok na okolice, w których dominują zielone kwatery łąk i lasów. Łagodnymi zakosami zeszliśmy ze szczytu Busov do miejscowości Gobałtov, a stamtąd wróciliśmy autokarem do Izby.

Trzeci dzień rajdu rozpoczęliśmy od zwiedzania cerkwi w Zdyni – miejscowości, w której odbywa się corocznie Łemkowska Watra. Ze Zdyni udaliśmy się w kierunku Koziego Żebra (847 m n.p.m.), zdobywając po drodze górę Rotundę. Ponieważ jest to wyjątkowo niezwykle miejsce, warto



poświęcić mu więcej uwagi. Uczestniczka rajdu Iwona Lewcio, znawczyni tematu cmentarzy i miejsc upamiętnień opisuje to tak: *Rotunda (771 m n.p.m.) – jeden z wielu zalesionych szczytów Beskidu Niskiego, to szczyt wyjątkowy i to nie dlatego, że poprowadzono przez niego Główny Szlak Beskidzki. Znajduje się tutaj cmentarz wojenny nr 51 z okresu I wojny światowej zaprojektowany przez słowackiego architekta Dušana Jurkowica. Cmentarz ten uchodzi za najpiękniejszy z 35 zaprojektowanych przez słowackiego artystę na terenie Beskidu Niskiego. Cmentarz robi olbrzymie wrażenie, zwłaszcza majestatyczne gontyny. Jest niezwykle, niepowtarzalny, tajemniczy. W centrum obiektu zaprojektowanego na planie koła wznosi się 5 gontyn – wież o wysokości 12 i 16 m, a wokół kamiennego murku znajdują się groby pochowanych tu żołnierzy austriackich i rosyjskich. Gdy cmentarz powstał, szczyt nie był zalesiony, dzięki czemu gontyny były widoczne z bardzo daleka. Obecnie, po wielu latach zapomnienia i zniszczenia, a następnie po ponad 20-letniej rekonstrukcji, cmentarz jest całkowicie odnowiony, chociaż niewidoczny z daleka, bo otoczony gęstymi drzewami.*

Po pokonaniu Koziego Żebra zeszliśmy do Hańczowej, gdzie znajduje się czynna cerkiew, a na niej tablica poświęcona wypędzonym z Łemkowszczyzny w czasie akcji „Wisła” w 1947 r.

Czwarty dzień rajdu to wycieczka do nieistniejącej już wsi Czertyżne, gdzie znajduje się kilka krzyży i nagrobków na cmentarzu, na którym kiedyś było pochowanych ponad 550 mieszkańców. Dodatkową atrakcją tego dnia było pokonywanie strumieni, podczas którego niektórzy zaliczyli efektowną kąpiel. Łagodnym i widokowym szlakiem powędrowaliśmy stamtąd do skrzyżowania pod Ropkami i przełęczy Prehyby (820 m n.p.m.), następnie w dół do cerkwi w Bielicznej, a stamtąd do Końskiej Doliny. Ledwo zdążyliśmy dotrzeć do bazy, gdy lunął rzęsy deszcz...

Druga grupa uczestników rajdu zrealizowała podobny program, ale w innej kolejności i na wydłużonych trasach.

III etap rajdu „Karpaty z PTT” był wyjątkowo udany. Po pierwsze, wspaniałą atmosferę stworzyli uczestnicy – grupa osób, nastawionych na wędrowanie i poznawanie uroków Beskidu Niskiego. Wszystkim dopisywał humor, marszom często towarzyszył śpiew, a nawet powstała okolicznościowa piosenka rajdowa, której autorami byli Mirek i Teresa. Po drugie – świetna pogoda, jakby na specjalne



FOT. WOJCIECH JABŁOŃSKI PTT RADOM

Na Przełęczy Puławskiego



FOT. WOJCIECH JABŁOŃSKI PTT RADOM



FOT. WOJCIECH JABŁOŃSKI PTT RADOM

zamówienie. Po trzecie i czwarte – ciekawe trasy i doskonałe warunki zakwaterowania w Końskiej Dolinie. Słowa uznania należą się młodej załodze ośrodka, która codziennie od rana troskliwie o nas dbała.

Podczas tradycyjnego rajdowego „ogniska” wręczono legitymacje członkowskie i dyplomy, przyznane za wieloletnią przynależność do PTT. Specjalnym dyplomem

i nagrodą uhonorowany został nasz kierowca Tomek, który współpracuje z nami już od 20 lat.

Kierownikiem rajdu był prezes Oddziału PTT w Radomiu – Wojciech Jabłoński, a w opiece na trasach pomagali mu Grzegorz Błaszczuk i Katarzyna Brzózka. Jak zwykle, buchalterią rajdową zajmowała się nasza sekretarz Dorota Kubat. ■



## „Mieszkańcy dla Żylicy” – akcja sprzątania rzeki Żylicy i jej otoczenia – 11 maja 2024 r.



FOT. MONIKA WANTOŁA

Sprzątanie Żylicy

Już po raz ósmy Ośrodek Edukacji Ekologicznej w Buczkowicach z Gminną Biblioteką Publiczną im. Stanisława Staszica we współpracy z Gminnym Ośrodkiem Kultury w Buczkowicach, Kołem Polskiego Związku Wędkarskiego „Żylica” z Buczkowic i Polskim Towarzystwem Tatrzańskim – Oddział w Bielsku-Białej zorganizowała akcję „Mieszkańcy dla Żylicy”. Jej celem, podobnie jak w poprzednich latach, było posprzątanie całego biegu Żylicy i jej otoczenia na terenie Buczkowic.

Punktualnie o godzinie 11 przed Ośrodkiem Edukacji Ekologicznej w Buczkowicach stawiło się około 100 osób (nowy rekord!), a w sprzątaniu obok wielu znanych twarzy z poprzednich edycji, wzięła udział około 40-osobowa grupa młodzieży ze Szkoły Podstawowej im. M. Kopernika w Buczkowicach. Warte odnotowania jest czynny udział nowo wybranego wójty Jerzego Kanika oraz sołtysa Buczkowic, Henryka Knapka, który jest regularnym uczestnikiem akcji.

Tradycyjnie ruszyliśmy zarówno w górę, jak i w dół rzeki. Prawy brzeg Żylicy (od strony ścieżki rowerowej) na całej długości sprzątała młodzież ze szkoły oraz uczestniczące w akcji rodziny, z kolei koryto rzeki i jej lewy brzeg sprzątały wędkarze z Koła PZW „Żylica”.

Wśród zebranych „skarbów” warto 4 opony (w tym 1 z samochodu ciężarowego), 2 felgi, karnister, metalowy słupek, wiaderko, zużyte pieluchy dziecięce i duuuużo folii...

Uczestnicy akcji spotkali się po godz. 13:00 przy ognisku, na którym można było indywidualnie upiec pyszne kiełbaski, wypić gorącą herbatę oraz skosztować smacznego ciasta.

Ostatnim punktem dzisiejszego sprzątania było zwiezenie worków ze śmieciami, pozostawionych wzdłuż ścieżki

rowerowo-pieszej, w czym pomogli nam niezawodny Adam Janik oraz pomagający mu Piotr Gruszecki. Choć wydawało się, że jest ich mniej, niż przy poprzednich edycjach, nie udało się ich zebrać jednym kursem.

Zebrałiśmy ich sporo, 55 worków 120-litrowych i 30 mniejszych, łącznie ponad 8000 litrów śmieci.

Gorąco zachęcamy wszystkich mieszkańców Buczkowic i nie tylko do udziału w akcjach sprzątania oraz indywidualnego dbania o czystość okolicy. ■



FOT. MONIKA WANTOŁA

Sprzątanie Żylicy



## Relacja z akcji „Sprzątamy Beskidy z PTT 2024” – rejon Klimczoka

Gdy 11 lat temu sprzątanie szlaków w rejonie Klimczoka odbywało się w śnieżnych warunkach, naiwnie założyliśmy, że był to pojedynczy incydent. Ale jak wiemy, kwiecień plecień, bo przeplata trochę zimy, trochę lata... I w tym roku było zarówno sporo wiosny (szczególnie w niższych partiach), jak i nieco zimy, bo pod schroniskiem padał na nas śnieg. W takich warunkach zainaugurowaliśmy już trzynastą edycję akcji „Sprzątamy Beskidy z PTT”, która tradycyjnie odbyła się w rejonie Klimczoka w Beskidzie Śląskim.

Członkowie Oddziału PTT w Bielsku-Białej zbierali śmieci na niebieskim szlaku ze szczyrkowskiej Górki do Siodła pod Klimczokiem. Także od strony Szczyrku, a dokładniej z Biłej wyruszyły dwie grupy Oddziału PTT z Chrzanowa. SKK PTT przy SP z Luszowic zbierało śmieci na zielonym szlaku w stronę schroniska „Klimczok”, z kolei SKK PTT przy SP nr 8 z Trzebini i SKK PTT przy ZSECh z Trzebini wyczyściły szlak na Przełęcz Karkoszczonkę (żółty) i Klimczok (czerwony).

Dwie grupy podopiecznych Fundacji Grupa Kęty Dzieciom Podbeskidzia wystartowały z Olszówki Górnej. Podopieczni z placówek w Międzywiciu i Pszczynie sprząтали zielony szlak przez Cybarnik na Szyndzielnię, z kolei młodzież z placówki w Żywcu zajęła się śmieciami na czerwonym szlaku biegnącym przez Szyndzielnię do schroniska „Klimczok”. Pierwsza z tych grup zahaczyła po drodze o szczyt Klimczoka. Od strony Bystrej na szlaki wyruszyły dwie grupy. Młodzież ze Szkolnego Koła



FOT. LIDIA BIAŁEK SP NR 36



FOT. REMIGIUSZ LICHOTA

Czerwony szlak Chrzanów

PTT „Górski Azymut” im. Andrzeja Zawady przy ZSEiM w Bielsku-Białej porządkowała szlak niebieski, z kolei członkowie Szkolnych Kół Krajoznawczych z chrzanowskich SP nr 3 i nr 8 za cel porządków obrała szlak czerwony.

Najdłuższą trasę w kierunku Klimczoka pokonało tradycyjnie Szkolne Koło PTT „Pionowy Świat” im. Piotr Morawskiego z V LO w Bielsku-Białej, które sprzątało szlak z Cygańskiego Lasu przez Kozią Górę i Przełęcz Kołowrót.



FOT. MONIKA WIEŻIK

Zdjęcie grupowe



Szkolne Koło Turystyki Rowerowo-Pieszej PTT z SP36 w Bielska-Białej posprzątało z kolei drogę leśną łączącą polanę Dębowiec i dolinę Wapienicy, odpuszczając tym razem spotkanie z innymi grupami pod Klimczokiem.

A wszystkie grupy schodziły się pod schronisko „Klimczok” od 12:00 do 13:00. Tutaj czekało już na uczestników ognisko, na którym można było upiec pyszne kiełbaski. Każdy z uczestników otrzymał także butelkę napoju izotonicznego. Była też okazja do wspólnych spotkań, rozmów i nawiązywania nowych znajomości. I choć padał śnieg, a temperatura powietrza nie rozpieszczała miłośników wiosennych klimatów, nie zabrakło wśród nas amatorów pysznych, upieczonych kiełbasek.

Jak co roku, niezwykle gościnnie przywitali nas gospodarze schroniska. Okazało się, że przynieśliśmy łącznie zale-

dwie około 600 litrów śmieci oraz kilka stalowych rur. Śmieci zostały ekspresowo odebrane przez Przedsiębiorstwo Komunalne w Szczyrku.

Po zrobieniu pamiątkowego zdjęcia grupowego wróciliśmy na szlaki – poszczególne grupy rozeszły się we wszystkich kierunkach.

Warto odnotować, że do akcji „Sprzątamy Beskidy z PTT 2024” drugi rok z rzędu przyłączył się Oddział PTT „Beskid” im. Feliksa Rapfa z Nowego Sącza – tym razem lokalnie, bo w Beskidzie Sądeckim. Młodzież ze Szkolnego Koła PTT przy SP z Łabowej najpierw spotkała się z leśnikiem w Ośrodku Edukacji Przyrodniczo-Leśnej w Roztoce Ryterskiej, a następnie zbierała śmieci w dolinie Młodowskiego Potoku i przy miejscu rekreacyjnym.

W inauguracji akcji „Sprzątamy Beskidy z PTT 2024” wzięły udział 223 osoby, w tym 180 dzieci i młodzieży, co z uwagi

na nienajlepszą pogodę, jest pięknym wynikiem. Jeszcze bardziej cieszy fakt, że łącznie zebraliśmy zaledwie około 1000 litrów śmieci. To kolejna cudowna informacja! Dziękujemy wszystkim uczestnikom!

Akcja „Sprzątamy Beskidy z PTT 2024” odbywa się pod patronatem honorowym Marszałka Województwa Śląskiego Jakuba Chęłstowskiego, Marszałka Województwa Małopolskiego Witolda Kozłowskiego i Prezes Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego Jolanty Augustyńskiej. Patronat medialny nad akcją od wielu lat sprawują tygodnik „Kronika Beskidzka” i portal informacyjny [beskidzka24.pl](http://beskidzka24.pl). Akcję wspierają także nasi niezawodni sponsorzy: Grupa Kęty S.A. (główny partner), Polskie Mięso i Wędliny Łukosz sp. z o.o. z Chybia, producent napojów – firma Refresco sp. z o.o. z Kęt oraz MWterm z Łodygowic.

Serdecznie dziękujemy wszystkim zaangażowanym w akcję! ■

## Z KART HISTORII

ZBIGNIEW JASKIERNIA (O/SOSNOWIEC)

### Tenzing Norgay – 110. rocznica urodzin

Urodził się tuż przed wybuchem I wojny światowej 15 maja 1914 r. Początkowo ten Szerpa z Solukhumbu zatrudniał się jako tragarz. Jako pierwsi predyspozycje 21 – latka dostrzegli kierownicy brytyjskich wypraw na Mount Everest w latach: 1935, 1936 i 1938 zatrudniając go jako tragarza.

Te wyprawy atakowały Mt Everest od strony tybetańskiej. Wybuch II wojny światowej przerwał na kilka lat działalność wysokogórską Tenzinga. W 1951 r. brał udział jako *sirdar*\* w wyprawie francuskiej na Nanda Devi, w trakcie której wraz z L. Dubostem wszedł na wschodni wierzchołek tej góry. Jako pierwsi Nanda Devi East zdobyli w 1939 r. Polacy. Po latach już na emeryturze uznał, że to była jego najtrudniejsza wspinaczka.

W 1952 r. był uczestnikiem wyprawy szwajcarskiej na Mt Everest. Szczyt atakowano zarówno w okresie przedmonsunowym i w okresie pomonsunowym. Podczas I części tej wyprawy osiągnął wraz z r. Lambertem wysokość 8600 m. Szczytu jednak nie udało się zdobyć.

Sława Tenzinga rosla i uznawany był za jednego z najwybitniejszych nepalskich himalaistów. Nie dziwił więc fakt, że John Hunt organizując brytyjską wyprawę w 1953 r. na Mt Everest zatrudnił również Tenzinga. Historia tej wyprawy była pełna



Z kolekcji Johna Hendersona

wielkiej dramaturgii. Wyprawa atakowała szczyt od strony Przełęczy Południowej. Kilka zespołów wspinaczy miało szansę wejścia na szczyt, ale najsilniejsi okazali się 33 letni Nowozelandczyk Edmund Hillary i 39 letni Nepalczyk Tenzing Norgay.

Na szczyt weszli 29 maja 1953 r. Ta wiadomość została przekazana do Londynu w dniu 2 czerwca 1953 r., aby dodatkowo uświetnić koronację królowej Elżbiety II. Za swój wyczyn Tenzing Norgay został odznaczony Medalem Jerzego. Po tym osiągnięciu zajął się inną działalnością.

Osiadł w Dardżyling w Indiach, gdzie był kierownikiem Instytutu Górskiego i prezesem Stowarzyszenia Szerpów. W 1959 r. został odznaczony indyjskim Orderem Padma Bhushan. Zmarł w Dardżyling w dniu 9 maja 1986 r. ■

\*Sirdar lub sardar, to szerpa, wysokogórski przewodnik, który kieruje wszystkimi szerpami w czasie wyprawy wspinaczkowej lub podczas wycieczek grupowych.

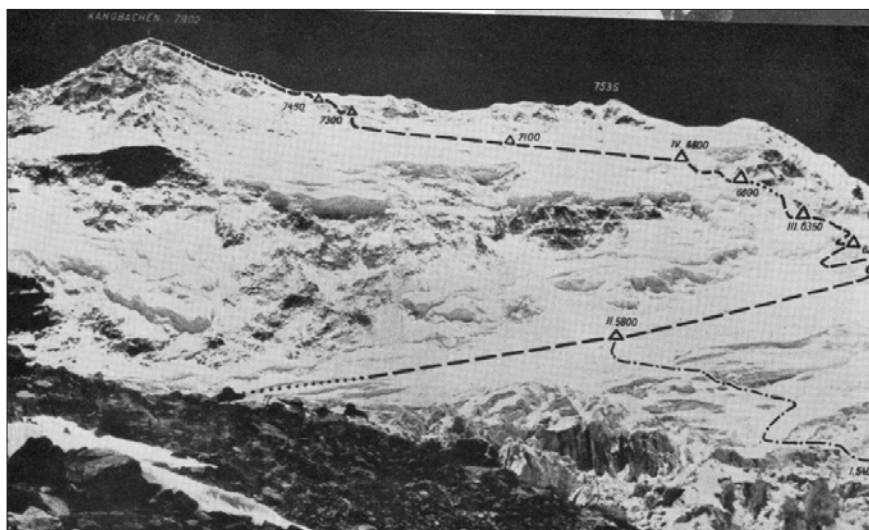


## 50 rocznica zdobycia Kangbachena

Kangbachen liczący 7902 m n.p.m. leżący w Himalajach Nepalu w masywie Kanczendzongi stał się celem wyprawy Polskiego Klubu Górskiego pod kierunkiem Piotra Młoteckiego. W skład wyprawy ponadto wchodził: Wojciech Brański, Andrzej Gardas, Wiesław Kłaput, Marek Malatyński, Kazimierz Olech (zastępca kierownika), Józef Olszewski, Maciej Piątkowski, Andrzej Pietraszek (lekarz), Zbigniew Rubinowski i Andrzej Sobolewski.

Po założeniu kolejnych obozów 26 maja 1974 r. na szczyt ruszyła piątka alpinistów w składzie: Brański, Kłaput, Malatyński, Olech i Rubinowski. W namiocie pozostał chory Olszewski.

Szczyt został zdobyty o 11:20. W następnych dniach trwała walka o uratowanie życia Olszewskiego. Wystąpiły objawy obrzęku płuc. Do pomocy w sprowadzeniu chorego dodatkowo ruszyli: Pietraszek i Młotecki z dodatkowymi butlami z tlenem, a potem dwaj Sierpowie.



Trasa wejścia na szczyt

Dzięki wielkiemu zaangażowaniu życie Olszewskiego zostało uratowane. Zdobyty Kangbachen był najwyższym szczytem zdobytym w owym czasie przez Polaków. ■

### Literatura:

1. „W cieniu Kanczendzongi” Marek Malatyński
2. „Kangbachen zdobyty” Piotr Młotecki



Na szczycie Kangbachena



ZBIGNIEW SMAJDOR (O/Nowy Sącz)

## Wystawa fotografii Jolanty Augustyńskiej

Kilkadzieśiąt osób, w tym liczne grono członków PTT Beskid przybyło 9 maja do Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Nowym Sączu na wernisaż wystawy fotograficznej Jolanty Augustyńskiej – Prezesa Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego.

Zanim przystąpiliśmy do podziwiania pięknych fotografii o tematyce górskiej, ich autorka zaprezentowała kartę pocztową wydaną przez Poczta Polską na okoliczność jubileuszu 150-lecia Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Zapoznała też gości wernisażu z publikacjami Zarządu Głównego PTT wydanymi z okazji tak doniosłej rocznicy. Następnie były życzenia i „100 lat” dla Joli, gdyż wernisaż zbiegł się z równie ważnym jubileuszem – okrągłą rocznicą Jej urodzin.

Po oficjalnych uroczystościach przyszedł czas na obejrzenie wystawy – pięknych górskich pejzaży utrwalonych okiem obiektywu. Znamcom tatrzańskich szczytów, niektóre miejsca z fotografii udało się rozpoznać, a inne objaśniała autorka.

Swoje stoisko z wydawnictwami zaprezentowała też Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka, a dzięki uprzejmości Pani Dyrektora mogliśmy zajrzeć we wszystkie zakamarki nowoczesnej biblioteki. ■



Jolanta Augustyńska

FOT. ZBIGNIEW SMAJDOR PTT NOWY SĄCZ



Goście wernisażu

FOT. ZBIGNIEW SMAJDOR PTT NOWY SĄCZ



## Szlakiem Chwały Oręża Polskiego na ziemi włoskiej.



FOT. PAWEŁ MYŚLIK PTT NOWY SĄCZ

*Małgosia i Paweł z banerem PTT na tle wienców złożonych wokół znicza u stóp Polskiego Cmentarza*

Pomysł zorganizowania wyprawy PTT do Miejsc Pamięci Narodowej na terenie dzisiejszych Włoch narodził się jesienią 2021r. Po kilkutygodniowych dyskusjach i konsultacjach z zaprzyjaźnionym Biurem Turystycznym „Wakacyjny Raj” z Nowego Sącza, plan wycieczki nabrał realnych kształtów w formie oferty turystycznej. Przygotowaliśmy, wspólnie ze znawczynią południowych Włoch i języka włoskiego, Agatą Podgóorską, zaproszenie adresowane w pierwszej kolejności do członków PTT. Zapraszamy w nim na wspólną wycieczkę do słonecznej Italii „Szlakiem Chwały Oręża Polskiego”.

Proponowaliśmy odwiedzenie kilku ładnych i ciekawych miejsc, podkreślając, że głównym celem jest oddanie hołdu poległym polskim żołnierzom na pięciu cmentarzach na ziemi włoskiej.

W czasie wycieczki planowaliśmy oddać hołd Polakom, poległym w czasie I Wojny Światowej, na cmentarzu w miejscowości Fogliano Redipuglia (Gorizia), wziąć udział w Apelu Poległych pod Monte Cassino w dniu 18 maja oraz złożyć symboliczne kwiaty na polskich cmentarzach w miejscowościach: Bolonia, Cassino, Casamassima koło Bari oraz Loreto koło Ancony.

Wycieczka miała mieć formułę otwartą. Mieliśmy jednak nadzieję, że obecność co najmniej 15 członków PTT pozwoli nam wystąpić na uroczystym apelu ze sztandarem naszej organizacji.

Niestety w lutym wybuchła pandemia i plany stały się nieaktualne.

Po 4 latach, wobec perspektywy roku jubileuszowego – 80 lecia bitwy pod Monte Cassino, powróciłem do pomysłu włoskiej wyprawy. Niestety, nawet z grona kilkunastu życzliwych obserwatorów i potencjalnych uczestników pierwotnego przedsięwzięcia, pozostaliśmy tylko we dwójkę z Małgosią. Wybierając się na wycieczkę organizowaną indywidualnie musieliśmy ją ponownie przemyśleć, przeliczyć i finalnie podzielić na dwie części.

Część pierwsza to Monte Cassino i Casamassima, a być może w przyszłości Ancona i Bolonia. Do Bari poleciliśmy bezpośrednio z Krakowa, wykorzystując dwa pierwsze dni na spacer po mieście i odwiedzenie kilku ważnych obiektów na terenie tamtejszej starówki. Komunikacja publiczna w Bari jest sprawna i życzliwa, więc odwiedziliśmy oprócz pustawego, ale konsekwentnie rekonstruowanego i wyposażanego, potężnego zamku Sforzów (Castello Normanno-Svevo), również romańską katedrę (Cattedrale di San Sabino) oraz o wiek starszą, Bazylikę Św. Mikołaja (Basilica di San Nicola di Bari). We wnętrzu tej świątyni na uwagę zasługują krypty z relikwiami Św. Mikołaja oraz usytuowany za głównym ołtarzem sarkofag Królowej Bony, wykonany dopiero kilka lat po śmierci Bony, na polecenie Anny Jagiellonki.

Trzeciego dnia, zgodnie z planem, zaopatrzeni zawczasu w międzymiastowy bilet autobusowy w sieci Italbus, docieramy wczesnym popołudniem do Neapolu. I tu przeżywamy szok związany z niewiarygodnie uciążliwym hałasem, powszechnym bałaganem i kompletnym brakiem informacji, do której przyzwyczailiśmy nas wcześniejsze wyjazdy do europejskich krajów. Komunikacja publiczna istnieje i jest nawet dość liczna. Dodatkowo wspomagają ją koleje podmiejskie i dwie linie metra. Wygodnym rozwiązaniem jest zakup w automacie biletu dobowego na całą sieć. Niestety niełatwo jest trafić na właściwy przystanek i wybrać peron dla interesującego nas kierunku.

Dla uniknięcia żdzierstwa klanów taksówkowych warto korzystać z aplikacji „itTaxi” (warto płacić gotówką), lub „FREEMOW” (systemowa zapłata w aplikacji). Przed zamówieniem taksówki warto odejść 100 m od postoju taksówek, aby nie narażać się na ataki ze strony taksówkarzy stojących na postoju. Program w Neapolu zaplanowaliśmy w wersji oszczędnej. Katedra, Zamek Królewski, Kościół Św. Klary. Trochę spaceru uliczkami prowadzącymi do portu i wycieczka na wyspę Procida.

Ani Neapol ani wysepka nie rzuciły nas na kolana. Jedynym miłym wspomnieniem z Neapolu pozostanie doskonałe, urozmaicone i relatywnie tanie jedzenie. Niestety nie udało się nam odwiedzić słynnej Ka-





Brama Polskiego Cmentarza w Cassamassima



Pod pomnikiem na cmentarzu w Cassamassima

plicy San Severo (La Cappella Sansevero), ponieważ obowiązuje tam wcześniejsza rezerwacja biletów, a jak przekonaliśmy się w praktyce wymagane wyprzedzenie to około 3 tygodnie. Kaplica słynie ze znakomitej rzeźby „Chrystus spowity całunem” autorstwa Giuseppe Sanmartino oraz tzw. ekspozycji anatomicznej zwanej „Maszyny Anatomiczne”. Szczegóły pozwolę sobie pominąć ponieważ są powszechnie dostępne w Internecie.

Kolejny dzień przeznaczaliśmy na wycieczkę do ekspozycji archeologicznej w Herculaneum. Odkopane po blisko dwóch tysiącach lat, pokryte wielometrową warstwą błota wulkanicznego, doskonale zachowane miasteczko robi duże wrażenie. Badania i zabezpieczenie znaleziska są finansowane przez Unię Europejską, o czym informują liczne tablice. Obiekt wyróżnia się porządkiem, czystością, segregacją odpadów i doskonałą, wielojęzyczną informacją. Dojazd koleją jest wygodny choć znalezienie właściwego peronu również wymaga sporej uwagi (cena biletu 5,30 €).

Ostatni dzień pobytu w Neapolu przeznaczaliśmy na zrealizowanie głównego celu włoskiej wyprawy czyli Monte Cassino. Autobusem firmy Flixbus z bardzo specyficznego, nieco prymitywnego, dworca autobusowego przy Napoli Centrale dotarliśmy do Cassino. Na szczęście, jak to u nich we zwyczaju, autobusik wywozący gości na parking pod klasztorem poczekał na autobus z Neapolu i pełnym kompletem pojechaliśmy krętą i wąską drogą do góry. Pomaszerowaliśmy asfaltową drogą w kierunku cmentarza. Zanim z poza bujnej zieleni otworzył się widok na Polski Cmentarz, zwróciliśmy uwagę na obelisk na przeciwnym wzgórzu.

Wysoka, biała igła dominująca nad otoczeniem. To pomnik 3 DSK na wzgórzu 593. Znajduje się około 1,4 kilometra dro-

gi od Polskiego Cmentarza Wojennego na Monte Cassino. Jeszcze kilkanaście kroków i oto jest. Cel naszej wyprawy. Miejsce wiecznego spoczynku prawie tysiąca polskich żołnierzy. Dochodzimy do cmentarza. Flagi polskie i włoskie. Białe, kamienne orły strzegą bramy.

Jest 21 maja 2024r. 80 lat temu Monte Cassino zostało już zdobyte. Nad ruinami łopotała polska flaga. Ale walki trwały dalej. Od 20-25 maja trwały ciężkie i wyczerpujące walki o Piedimonte San Germano. 21 maja zostało zdobyte Monte Cairo.

W roku 80-lecia główne uroczystości rocznicowe zostały zaplanowane na 18 maja w rocznicę kapitulacji klasztoru. Zapowiedziano udział prezydentów Polski i Włoch i wielu oficjeli cywilnych i wojskowych. Samych harcerzy miało przyjechać 60 autokarów, a łączna liczba gości planowana była na 6000 osób. W tym stanie rzeczy pojechaliśmy na Monte Cassino na prywatne uroczystości, aby uniknąć tłoku i zgiełku.

Stanęliśmy sami, we dwójkę przy zniczu na tle wieńców i kwiatów. Rozwinęliśmy

biało-czerwoną flagę, a dzięki uprzejmości przypadkowego turysty uzyskaliśmy pamiątkowe zdjęcia. Po krótkiej wizycie w usytuowanej obok wejścia na cmentarz izbie pamięci pomaszerowaliśmy w kierunku Albanety. Stamtąd przez Gardziel dotarliśmy do czołgu-pomnika Pułku 4 Pancernego (kolejność słów w nazwie jest istotna).

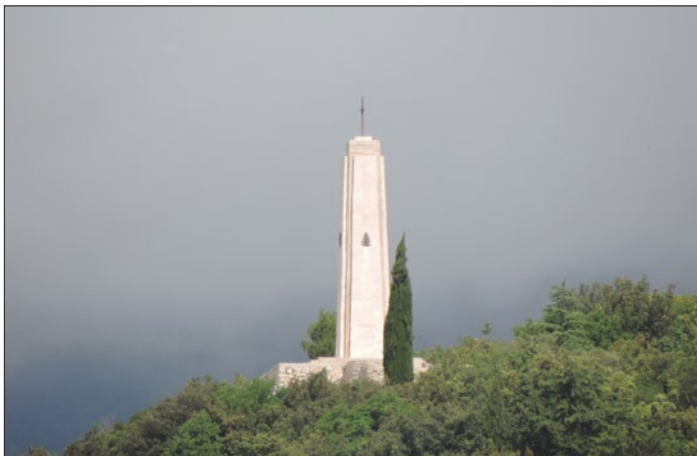
Po umocowaniu małej flagi i oddaniu honorów powędrowaliśmy górnym fragmentem „drogi polskich saperów” do „domku doktora”. Widok na klasztor i okolice góry wynagrodził trud podejścia kamienisto błotnistą drogą. Stamtąd już tylko kilkadziesiąt minut na strategiczne wzgórze 593, pod pomnik 3 Dywizji Strzelców Karpackich. Trawertynowa kolumna z umieszczonymi u jej podstawy tablicami z listą poległych, upamiętnia wysiłek żołnierzy, którzy tam walczyli, a wielu z nich poległo.

Przy okazji warto wspomnieć o ciekawej inicjatywie upamiętnienia bohaterów spod Monte Cassino. Od roku 2022 odbywają się w maju coroczne trekkingi szlakiem bitwy. 19 maja 2024 o godz 08:00



Pomnik Pułku 4 Pancernego u wylotu Gardzieli





Pomnik 3 DSK na wzgórzu 593



Pod pomnikiem 3 DSK na wzgórzu 593

FOT. PAWEŁ MYŚLIK PTTK NOWY SĄCZ

rozpoczął się Jubileuszowy III Trekking Szlakiem Historycznym Bitwy o Monte Cassino na trasie Piazza Diamare-Cassino, wzdłuż otwartej w 2021 roku ścieżki historycznej, poprowadzonej drogą, którą żołnierze 2. Korpusu Polskiego w maju 1944 roku zdobyli klasztor na Monte Cassino.

Licząca ponad 10 kilometrów ścieżka prowadzi z centrum miasta Cassino na Monte Cassino, po zboczach gór okalających miasto, przez Drogę Polskich Saperów, wzgórze Widmo, Gardziel, aż po strategiczne wzgórze 593, zwane Górą Ofiarną, zdobyte przez żołnierzy 3. Dywizji Strzelców Karpackich, na którym stoi pomnik w formie wysokiego obelisku upamiętniający poległych żołnierzy.

Szlak jest oznaczony dwunastoma tablicami w trzech językach: włoskim, polskim i angielskim, które przedstawiają historię 2. Korpusu i jego walk, wraz ze zdjęciami i mapami sytuacyjnymi. Trekking szlakiem historycznym bitwy jest możliwy dzięki Wojskowemu Instytutowi Wydawniczemu, który wytyczył i oznaczył ścieżkę na Monte Cassino w 2022 roku w 78. rocznicę zdobycia Monte Cassino oraz Polskiej Fundacji Narodowej, która to przedsięwzięcie sfinansowała. Organizatorem imprezy pt. „Monte Cassino Trek” jest Klub Biegacza Sporting Międzyzdroje, ul. 1000-lecia Państwa Polskiego, 72-500 Międzyzdroje. (<https://www.montecassinotrek.pl>).

Ze względu na porę i ograniczenie w postaci ostatniego autobusu do Cassino, klasztor obejrzeliśmy dość pobieżnie. Odbudowany jest starannie. Widać, że renowacja pochłonęła ogromne pieniądze. Na uwagę zasługuje wyeksponowana na krążankach wystawa plansz ze zdjęciami i mapami wydarzeń z 1944 roku prezentująca udział polskich żołnierzy w przełamaniu linii Gustawa, której częścią było Monte Cassino.

Ostatnim autobusikiem zjechaliśmy do Cassino, aby pokłonić się przed nowym pomnikiem Generała Andersa. Pomnik prezentuje się dobrze i jest elegancką formą uczczenia pamięci polskiego dowódcy.

Cassino było w czasie działań wojennych całkowicie zniszczone. Zostało ładnie odbudowane i żyje sobie spokojnym życiem, całkowicie odmiennym od szumu, hałasu i nieładu nieodległego Neapolu.

Monte Cassino było ostatnim etapem podróży realizowanym na bazie noclegu w Neapolu. Następnego dnia z ulgą pojechaliśmy do Bari, aby wieczornym spacerem po zaułkach starego miasta uspokoić skołataną głowę. Nazajutrz rano lokalnym pociągami pojechaliśmy na lotnisko skąd wypożyczonym samochodem udaliśmy się do Cassamassima.

Polski cmentarz opodal tego miasteczka został założony w 1945 roku.

Pochowani na nim zostali żołnierze i cywile zmarli w szpitalach już po zakończeniu działań wojennych. Po wyzwoleniu obozów jenieckich m.in. w Murnau, w Bawarii do Włoch zostali przewiezieni polscy oficerowie z kampanii wrześniowej. Byli chorzy i niedożywieni. Dość powiedzieć, że w czasie ewakuacji obozu w Dobiegniewie na terenie Pomorza Zachodniego do Murnau dotarła tylko połowa jeńców. Reszta zmarła w drodze z chorób i wycieńczenia.

Wśród jeńców był także dowódca obrońcy Westerplatte mjr Sucharski. Został pochowany na cmentarzu w Cassamassima, a w 1971 roku jego zwłoki ekshumowano i pochowano na Westerplatte. Na pustym grobie umieszczono tabliczkę w języku włoskim z tą informacją. Jego pierwszy pogrzeb organizował w Cassamassima oficer września, obrońca Warszawy, kawaler srebrnego krzyża Virtuti Militari – por. Stefan Małecki.

Por. Małecki, rodem z Wielkopolski, mieszkał w Muszynie dożywając 102 lat. Dla oddania hołdu zmarłym polakom rozwinęliśmy przy pomniku, w centralnej części cmentarza białą czerwoną flagę i baner PTT a dzięki uprzejmości pracownika dozoru nekropolii uzyskaliśmy pamiątkowe zdjęcia.

Dla dopełnienia wrażeń związanych z wizytą w Apulii odwiedziliśmy dwa ładne kamienne miasteczka. Locorotondo, to urocze miejsce na wzgórzu, pełne wąskich uliczek, kamiennych dachów oraz licznych ozdób na ścianach. Na szczególną uwagę zasługuje mały kościółek św. Mikołaja z Myrry, z pięknymi malowidłami na ścianach i ciekawą drewnianą szopką oraz romański kościół Santa Maria Della Greca z tajemniczymi kamiennymi rzeźbami. Z tarasu widokowego przy zażytkowej bramie można zobaczyć liczne stożkowate, kamienne dachy charakterystyczne dla sąsiedniego Alberobello.

Ostatnią miejscowością Apulii, do której dotarliśmy było nadmorskie miasteczko Polignano a Mare. Ta rodzinna miejscowość Domenico Modugno szczyty się jego pomnikiem i charakterystyczną, położoną na dnie głębokiego wąwozu, plażą. Białe kamienne miasteczko jest przyjazne turystom i niewątpliwie z nich żyje. Ale odpocząć w nim trudno. ■

#### Bibliografia:

- Monte Cassino – Nowe Spojrzenie (Niepotrzebna bitwa); Glyn Harper, John Tonkin-Covell; Bellona, Warszawa 2017.
- Przechodniu Powiedz Polsce; Marian Łoziński; Wydawnictwo Literackie, Kraków 1971.
- Monte Cassino; Melchor Wańkowicz; Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1989.
- Monte Cassino i Okolice, Przewodnik Szlakiem 2 Korpusu Polskiego; ITALJAREK, Wrocław 2024.



## Czerwone maki na Monte Cassino

Czy widzisz te gruzy na szczycie?  
Tam wróg twój się kryje jak szczur.  
Musicie, musicie, musicie  
Za kark wziąć i strącić go z chmur.  
I poszli szaleni zażarci,  
I poszli zabijać i mścić,  
I poszli jak zawsze uparci,  
Jak zawsze za honor się bić.

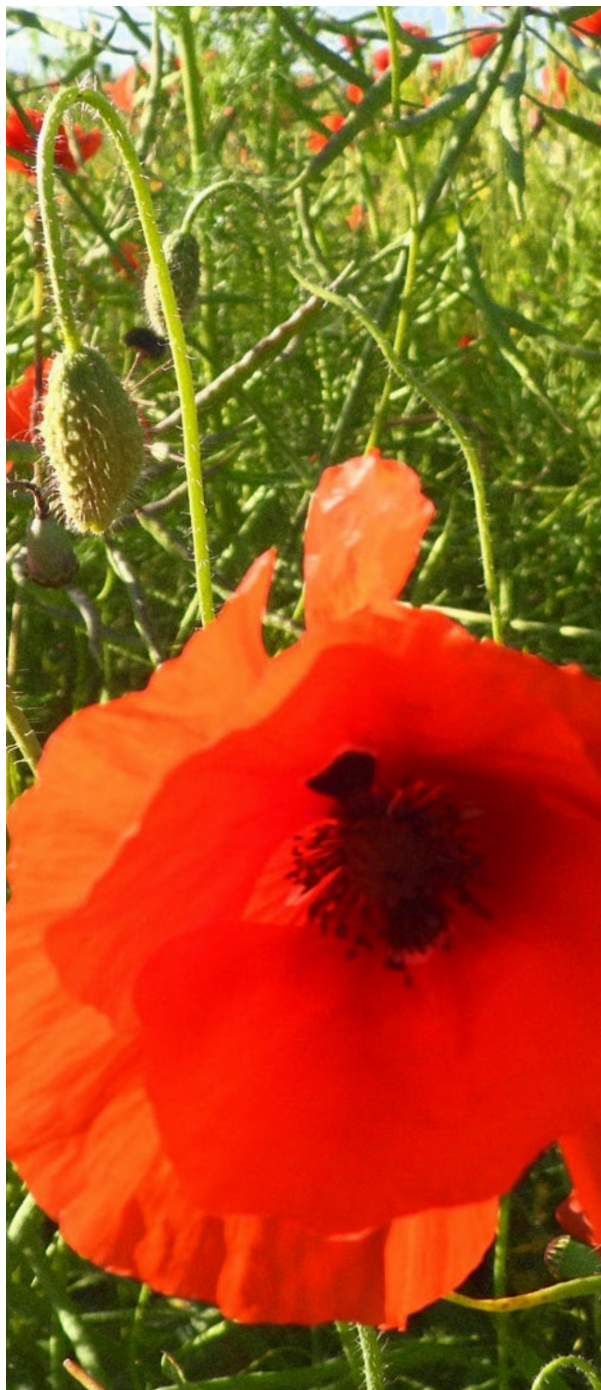
Czerwone maki na Monte Cassino  
Zamiast rosy piły polską krew.  
Po tych makach szedł żołnierz i ginął,  
Lecz od śmierci silniejszy był gniew.  
Przejdą lata i wieki przeminą.  
Pozostaną ślady dawnych dni  
I wszystkie maki na Monte Cassino  
Czerwieńsze będą, bo z polskiej wzrosną krwi.

Runęli przez ogień ,straceńcy,  
niejeden z nich dostał i padł,  
jak ci z Samosierry szaleńcy,  
Jak ci spod Racławic z przed lat.  
Runęli impetem szalonym,  
I doszli. I udał się szturm.  
I sztandar swój biało czerwony  
Zatknęli na gruzach wśród chmur,

Czerwone maki na Monte Cassino...

Czy widzisz ten rząd białych krzyży?  
Tam Polak z honorem brał ślub.  
Idź naprzód, im dalej ,im wyżej,  
Tym więcej ich znajdziesz u stóp.  
Ta ziemia do Polski należy,  
Choć Polska daleko jest stąd,  
Bo wolność krzyżami się mierzy,  
Historia ten jeden ma błąd.

Czerwone maki na Monte Cassino...



FOT. AGATA PODGÓRSKA PTT KARPACI

## CO SŁYCHAĆ?

### INFORMATOR POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO

WYDAWCA: ZARZĄD GŁÓWNY POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO

REDAKCJA: AGATA PODGÓRSKA, TOMASZ KWIATKOWSKI, SKŁAD: NIKODEM FRODYMA

ADRES REDAKCJI: POLSKIE TOWARZYSTWO TATRZAŃSKIE, UL. TRAUGUTTA 4, 30-549 KRAKÓW

E-MAIL: COSLYCHAC@PTT.ORG.PL

WERSJA ELEKTRONICZNA „CO SŁYCHAĆ?” JEST DOSTĘPNA NA STRONIE:

**WWW.PTT.ORG.PL**